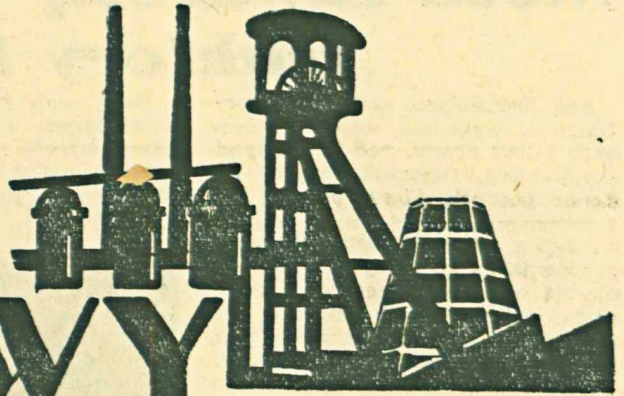


Nasze SPRAWY



CZASOPISMO STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW AGH W KRAKOWIE

Rok II. Nr 2 (17)

25 października 1954 r.

Cena 50 gr

Odwiedzili nas przyjaciele Komsomolcy

Kilka tygodni temu, w auli naszej Uczelni gościliśmy drogich naszych przyjaciół, przedstawicieli KC Komsomolu. Przyjechali oni na Akademię Górniczo-Hutniczą po to, by powiedzieć studentom o swoich osiągnięciach, o wielkich budowach Komunizmu, o budownictwie komunizmu w Związku Radzieckim i pracy organizacji komsomolskiej na wyższych uczelniach w Kraju Rad.

Zebrani studenci zetempowcy, wysłuchali z wielką uwagą i skupieniem pogadanki tow. Andrejewa z KC Komsomolu.

Komsomolcy na wyższych uczelniach — mówił tow. Andrejew — stawiają sobie jako naczelną zadanie naukę i pracę społeczną. Bez dobrego opanowania wiedzy technicznej, nie można byłoby opanować nowoczesnej techniki, techniki, która w dobie budownictwa komunistycznego przekształca nasz kraj w wielki, potężny kraj dobrobytu i kultury milionowych mas społeczeństwa socjalistycznego.

Komsomolcy w dużej mierze przyczyniają się do organizowania studenckich towarzystw naukowych, wnosząc i rozwiązując tam wiele problemów naukowych, oraz społeczno-gospodarczych.

Studenci-komsomolcy wiele uwagi poświęcają pracy społecznej.

W tym celu wyjeżdżają specjalne ekipy kulturalne z występami do zakładów pracy, sowchozów i kołchozów, by tamtejszej ludności urozmaicić wolny czas po pracy. Nie brak również komsomolców na wielkich budowach komunizmu, jak budowa kanałów, elektrowni wodnych itd.

Stają oni na najtrudniejszych odcinkach pracy, dając tym samym wyraz wdzięczności i zaufania, dla bohaterskiej komunistycznej partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

Za ofiarną pracę w budownictwie komunistycznym, wielu komsomolców zostaje odznaczonych medalami i tytułami „Bohaterów pracy socjalistycznej”, orderami Lenina itd.

Nie ma takiej dziedziny pracy, w której by komsomolcy nie brali czynnego udziału — mówił tow. Andrejew. — Z wielkim zachwytem i podziwem śledzą komsomolcy budownictwo socjalistyczne w Polsce Ludowej. Nowa Huta to miasto, któremu można przypisać nazwę Komsomolsk, ponieważ buduje to miasto w większości młodzież zetempowska.

Po bardzo ciekawej i interesującej pogadance wywiązała się dyskusja.

Zetempowcy-studenci lat pierwszych zadawali różnego rodzaju pytania, na które otrzymywali wyczerpujące odpowiedzi od towarzyszy z KC.

Przyjazd naszych drogich gości z wielkiego Kraju Rad upłynął w atmosferze wielkiej radości i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

Przyjazd ten stanie się bodźcem do dalszej naszej pracy w organizacji zetempowskiej. Winniśmy odtąd lepiej się uczyć i pracować, tak jak uczą się i pracują komsomolcy. Odtąd winna nas cechować wielka bojowość i ofiarność dla naszego budownictwa socjalistycznego, dla realizacji podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu w naszym kraju.

W miesiącu pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego staje się symbolem braterstwa i miłości obu tych narodów.

student wydz. metal. AGH
GAWĘŁ JAN

Aktor T. N. P.
Gerard Philippe.
Patrz artykuł na
str. 3.



Studenci współpracują z Administracją

Od 7 tygodni na Uczelnię naszą napłynęła półtora tys. rzesza studentów I-go roku, rekrutujących się z całej Polski. Przyjęcie tak dużej ilości młodzieży na studia było możliwe tylko dzięki rozbudowie Uczelni, która została zapoczątkowana po wojnie. Uczelnia nasza przed wojną przygotowana była do wypuszczenia tylko znikomej ilości inżynierów i to głównie pochodzenia inteligentnego

Rozwój przemysłu po odzyskaniu niepodległości postawił przed Uczelnią olbrzymie zadania przygotowania nowej kadry wysokokwalifikowanych inżynierów-fachowców w dziedzinie przemysłu górniczego i metalurgicznego.

W pierwszych powojennych latach Uczelnia walczyła z olbrzymimi trudnościami, mając do swej dyspozycji tylko dawny budynek Uczelni przy Al. Mickiewicza i położony w odległości około 6 km. budynek na Krzemionkach.

Budynek przy Al. Mickiewicza w swym skrzydle od ul. Reymonta był spalony na wysokości 3 kondygnacji, a ponadto ogolony ze wszelkich urządzeń dydaktyczno-naukowych. Za czasów okupacji mieściła się bowiem w nim siedziba generalnego gubernatorstwa. Jeszcze w styczniu 1945 grono starych pracowników Uczelni, na czele z Rektorem prof. dr Walerym Goetlem, przystąpiło do pracy organizacyjnej nad uruchomieniem Uczelni. Pierwsze wykłady i ćwiczenia odbywały się w rozrzuconych na mieście budynkach, a nawet i mieszkaniach profesorów.

Odbudowa w roku 1947 zniszczonego budynku mogła zaspokoić tylko częściowo zapotrzebowanie lokalowe, które stanęło przed Uczelnią w związku z nałożonymi na nią zadaniami.

Doceniając rolę A. G. H. dla potrzeb rozbudowy Polski Ludowej i chcąc zaznajomić się na miejscu z jej trudnościami, w Dniu Górnika w roku 1947 wzięli udział ówczesny Prezydent Państwa Bolesław Bierut, Wicepremier Minc oraz ówczesny Minister Oświaty — Skrzeszewski.

Wizja lokalna i oddolne zapoznanie się z trudnościami Uczelni spowodowała, że Rząd przeznaczył od roku 1948 na budowę nowych gmachów, jak również ich wyposażenie — milionowe sumy. W ramach realizacji planów inwestycyjnych rok rocznie oddawane są nowe budynki, mogące pomieścić nowopowstające wydziały, katedry i zakłady naukowe, sale wykładowe i sale ćwiczeń.

I tak w roku 1950 oddano do użytku pawilon A-1, przeznaczony dla Wydziału Górniczego. W r. 1951 pawilon metalurgiczny A-2.

W roku 1952 Halę A dla potrzeb Wydziałów Górniczego i Metalurgicznego. W r. 1953 pawilon Mechanizacji Kopalni i Hut B-2, a w r. 1954 pawilon Elektryfikacji Kopalni i Hut B-1 z Halą B dla potrzeb Wydziałów Mechanizacji i Elektryfikacji oraz kopalnię doświadczalną.

(Dokończenie na str. 2)

Niech zawarczą traktory bojowe

Nad zrudziałymi strzechami rozłożonymi wygodnie, wśród ogołoconych z liści drzew, nad kolorowymi zagajnikami, wstawał smutny jesienny poranek. Ponad płacami pól i zielonymi łachami ozimin unosiła się lepka wilgotna mgła. Pierwsze promienie wschodzącego słońca mieniały się na kryształkach lodu, które gęsto obsiady każde miejsce, jak diamenty. Szron. Wczesna mroźna jesień niemile zaskoczyła rolników. Utyskiwaniom zdawało się że nie będzie końca.

No, bo jakże to — najstarsi ludzie we wsi nie pamiętają tak wczesnej jesieni — a tu jeszcze w polach zostały nie sprzątnięte ziemniaki. Przecież wszystko wymarźnie. Zabraknie podstawowego artykułu spożywczego dla ludności wsi i miast. W najgorszej sytuacji znaleźli się kierownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych. No bo co innego wykopać



ziemniaki z hektara, a co innego z dwudziestu — tu wystarczy dwoje ludzi, a tu trzeba czterdziestu. To też martwili się setnie nasi żywiele, a martwili się nie tylko oni. Pytanie jak zaradzić w tej sytuacji zadawała sobie również nasza Partia, Rząd, Związek Młodzieży Polskiej i naczelne org. społeczne. I wówczas to wypłynął projekt wezwania do pomocy ludności miast. I tak to wszystko się zaczęło. Na rzucone hasło pomocy w akcji wykopkowej odpowiedziały załogi kopalń, fabryk, hut, biur, urzędów, wyższych uczelni i szkół. Odpowiedziały nie tylko ze zrozumieniem ważności sprawy lecz odpowiedziały z entuzjazmem.

Wyższe uczelnie całej Polski oddały wsi na okres dwu tygodni 5 tys. studentów. Wyjeżdżali ze wszystkich miast ze śpiewem i muzyką — jak wojsko, na bitwę, uzbrojeni „po zęby” w ideologię marksizmu-leninizmu, w teoretyczną wiedzę o pracach rządzących socjalistycznym społeczeństwem i w swą praktyczną wiedzę o człowieku i o jego życiu. Synowie chłopów pojechali przypomnieć sobie trud pracy na roli, synowie robotników pojechali aby powiedzieć wsiom że więź robotniczo-chłopska na prawdę istnieje, że brak tej więzi byłby nie do pomyślenia w społeczeństwie socjalistycznym. Na apel Zarządu Głównego ZMP krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza odpowiedziała ośmiuset zgłoszeniami na wyjazd na akcję wykopkową. Jest to fakt, który mówi sam za siebie, tu staje się niepotrzebna wszelkiego rodzaju dziennikarska improwizacja i frazeologia.

Dużo miały pracy dziekanaty poszczególnych wydziałów, aby z tego tłumu wybrać tylko tych, którzy nie zawiodą nie tylko w pracy wykopkowej, lecz pozostaną mimo dzie-



więciodniowej przerwy w studiach nadal pierwszorzędniymi studentami.

Takich właśnie godnych zaufania wybrano studziewięćdziesięciu dwu. Utworzono więc 18 brygad po dwa-nastu osób. Wśród nich znalazła swe miejsce jedyna w Polsce studencka 10 osobowa brygada żeńska. Jako rejon swej pracy otrzymała nasza Uczelnia okolice Przemyśla i Jarosławia.

Nadchodzi ostatnia chwila — pożegnania z Władzami Uczelni i kolegami. Rektor Kowalczyk w serdecznych słowach wyraził to o czym wszyscy myśleli: — „Wysyłamy Was



bo wiemy, że nie zawiedziecie naszego zaufania, bo wiemy, że godnie będziecie reprezentować swą Uczelnię“.

A. Czarnecki
Fot. R. Tatarezech

Na meliorację

Dnia 3. X. 1954 r. w niedzielę pannał przed Zarządem Dzielnicowym „Krowodrza” niebawym ruch. Już od samego rana gromadzili się przed gmachem Zarządu studenci A.G.H. wydziału elektryfikacji. Wydział ten podjął zobowiązanie przepracowania jednej niedzieli przy pracach melioracyjnych na Uszewce. Grupa I roku I rzuciła hasło do współzawodnictwa pozostałym grupom. O godz. 7.30 wyjechano samochodami na teren melioracyjny. O godz. 10-tej samochody były już na miejscu i „elektrycy” przystąpili do pracy. Zadanie brzmiało: „usunąć wał ziemny z brzegu potoku i zrównać to miejsce z poziomem. Koledzy szybko zorganizowali pracę dobierając się po trzech lub po czterech. Praca początkowo szła powoli, ale z czasem

Konkurs na studencki pomysł racjonalizatorski

W związku z ogłoszonym przez Radę Uczelnianą STN i Komitet Współpracy Naukowców z Robotnikami Konkurs na Studencki Pomysł Racjonalizatorski, podaje się do wiadomości, że wszelkich informacji dotyczących Konkursu, jak i składania pomysłów dokonywać można w lokalu Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami w terminie do dnia 30. X. br. w godz. 12—13.

Przypomina się, że w konkursie mogą wziąć udział wszyscy studenci AGH, którzy w czasie praktyki waka-

cyjnej włączyli się do ruchu racjonalizatorskiego na zakładzie pracy, poprzez pomoc robotnikowi-racjonalizatorowi, względnie Klubowi Techniki i Racjonalizacji w formie porady, opracowania rysunkowego czy technicznego pomysłu, bądź przez samodzielne opracowanie pomysłu. Do zgłoszenia udziału w konkursie wymagana jest opinia i poświadczenie opracowania przez Zakładową Komórkę Wynalazczości.

Za prace wyróżnione przyznane zostaną nagrody.

ANKIETA!

O pracy Organizacji ZMP na naszej Uczelni

W styczniu 1955 r. zbierze się w Stolicy II Zjazd ZMP, by podsumować 10-letni dorobek walki i pracy młodych ludzi w Polsce, by podsumować 6-letni dorobek organizacji ZMP i wybrać nowe władze.

Nasza gazeta uczelniana pragnie na swoich łamach pokazać szerokiemu ogółowi studentów i pracowników dorobek organizacji z terenu naszej uczelni. W tym celu zwracamy się do wszystkich pracowników i studentów naszej uczelni z gorącym apelem, by wzięli udział w naszej ankiecie na temat: „Praca organizacji ZMP na Uczelni“.

Chodzi o to, by pokazać, jak

pomaga ZMP władzom Uczelni w podnoszeniu wyników nauczania, w kształtowaniu światopoglądu naukowego i we wzmocnienie młodej kadry naukowej. By pokazać jak powstawały i rozwijały się formy pracy nad wychowaniem studentów: w Domach Akademickich, poprzez sport, pracę kulturalno-masową, koła naukowe, organizacje masowe, wreszcie by pokazać cały szereg innych zagadnień, którymi żyje na codzień nasza organizacja.

Chodzi o pokazanie czy formy te były i są słuszne, co było w nich złego, co należy zmienić. Chodzi o krytyczne pokazanie osiągnięć i braków by tym pewniej i szybciej praca organizacji osiągnęła jeszcze wyższy poziom. Odpowiedzi, które drukować będziemy w naszej gazecie, prosimy kierować do redakcji.

Do Zarządu Dzielnicowego Związku Młodzieży Polskiej przy AGH

My studenci wydziału Geologii AGH mając zaszczyt pracować w Ochotniczej Brygadzie Zaciągu Pionierskiego przy wykopkach ziemniaków w PGR Jankowice, donosimy ZD ZMP przy AGH, że prace, jaką nam powierzono, wykonujemy naprawdę z honorem, jak przystało na studentów zetempowców — przyszłych budowniczych Polski Ludowej. Zapewniamy Was w poczuciu dumy i obowiązku, że w związku z II Zjazdem ZMP wzmoczymy swoje wysiłki nad podniesieniem wydajności produkcji rolnej, by godnie po ZMP-owski realizować zaszczytne hasło stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Załączamy równocześnie jak najserdeczniejsze pozdrowienia i życzymy Wam jak najo-wońszych wyników w tej trudnej i zaszczytnej pracy politycznej i organizacyjnej w związku z okresem przedwyborczym.

Cześć Pracy!

Podpisy 20 członków brygady.

Redaguje Kolegium.

Krakowska Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1
Zam. 1934. Nakł. 2.500 M—5—11924

Studenci współpracują z Administracją

(Dokończenie ze str. 1)

Jak więc widzimy, z roku na rok są oddawane do użytku coraz to nowe budynki, umożliwiające studiującej młodzieży odpowiednie warunki do nauki.

Budynki te, wzniesione ciężką pracą robotnika, oraz oparte na doświadczeniach naszej nauki i przodującej nauki radzieckiej, winny być otoczone specjalną troską i umiłowaniem młodzieży, jak również całego personelu naukowego i administracyjnego. Od powinności tej jesteśmy jednak dalecy.

Studiująca na Uczelni młodzież, a zwłaszcza nowowstępująca nie szanuje należycie budynków, jak również ich urządzeń. Sale wykładowe, sale ćwiczeń po kilkudniowym użyciu są zniszczone, a ławki, stoły i krzesła potłuczone. Nowowymalowane ściany są wskaźnikiem „wysokości skoku wzwyż”, a wybite okna niejednokrotnie są przyczyną w okresach zimowych pęknięć kaloryferów.

Postępowanie takie musi się spotkać z należytą odprawą zdrowej części młodzieży oraz władz Uczelni, które oprócz egzekwowania zarządzeń administracyjnych winny rozpocząć na tym odcinku akcję wychowawczą.

Nie może stać również na uboczu w walce o ochronę mienia państwowego aktywny społeczny organizacja młodzieżowych, jak również Zakładowa Organizacja Związkowa.

Młodzież studiująca winna pamiętać, że rok rocznie coraz to nowe zastępy młodzieży przychodzą na Uczelnię i że budynki te winny stanowić bazę lokalową dla szeregu następnych pokoleń chcących uczyć się młodzieży.

Nowy rok akademicki winien przynieść na tym odcinku radykalną poprawę, a inicjatorką tej zmiany na lepsze winna być sama młodzież od pierwszego roku poczynąca.

Dyrektor Administracji
MGR WŁODEK

Jeszcze o Theatre National - Populaire

W bieżącym miesiącu gościliśmy w Polsce znakomity teatr francuski „Theatre National Populaire”.

Mieliśmy więc możliwość podziwiać przez cztery wieczory świetną grę francuskich aktorów w teatrze im. Słowackiego. Była to prawdziwa uczta duchowa dla miłośników teatru. Świetną kreację stworzył Jean Vilar jako don Juan. Największą jednak popularnością cieszył się postępowy aktor francuski Gerard Philippe, znany polskimi widzom z filmów „Pustelnia Parmeńska” i „Fanfan Tulipan” — prawdziwe „bożyszcze tłumów”.

Nic więc dziwnego, że skoro „prawdziwy Fanfan” ukazał się na ulicach Krakowa był dosłownie obiegany przez tłumy swych wielbicieli, a szczególnie przez t. zw. pleć piękną. Swoją świetność zawdzięcza ten teatr przede wszystkim Vilarowi.

Theatre National Populaire powstał właściwie już w listopadzie 1920 r., a jego założycielem był Firmin Gemera. Jednakże prawdziwa działalność tego teatru rozpoczyna się dopiero od września 1951 r. kiedy jego dyrektorem mianowany został Jean Vilar. Jean Vilar jest uczniem sławnego Dullina, którego „teatr był teatrem wielkich sztuk klasycznych, reżyseria — oddaniem piękna, celem — wzruszenie widza”.

W roku 1941 Vilar jeździ z teatrem objazdowym.

„Była to — mówi Vilar — po terminowaniu u Dullina, moja największa lekcja. Jakież to niezwykle

ciekawe grać na podwórku oberży, w sali balowej, w teatrze cechowym, w hotelowym holu i od czasu do czasu na scenie”.

W 1943 r. Vilar grywa w „Théâtre de Poche”, staje się sławnym i w tymże roku organizuje własny zespół. W r. 1947 Vilar organizuje w Awinionie festiwal sztuki teatralnej. Impreza była ryzykowna, ale Vilar twierdził: „Powodzenie przedsięwzięcia nie zależy tylko od pieniędzy, biurokratycznego pomysłu i mądrych dociekań, bardzo często decyduje o nim szaleństwo”.

Powodzenie tej imprezy było olbrzymie, zespół Vilara odniósł wspaniałe sukcesy. We wrześniu 1951 r. Vilar zostaje mianowany dyrektorem T. N. P.

Teatr ten dysponuje olbrzymią salą Palacu Chaillot — o dobrej akustyce ale trudnych warunkach technicznych.

Vilar stworzył nowy, własny styl. Organizuje często popularne dzisiaj we Francji, a nieznanne w Polsce weekendy artystyczne, zwane week-endami Vilara.

Zyskały one olbrzymią popularność zwłaszcza u mas robotniczych.

Dziękujemy więc jeszcze raz francuskim aktorom, za to co mogliśmy oglądać na naszych scenach.

Na zdjęciu na stronie pierwszej — Gerard Philippe — którego wkrótce zobaczymy w nowym filmie René Claire „Urok Szatana”.

Mały bilans



Chór Zespołu Pieśni i Tańca A. G. H.

Dostałabym na pewno „dwójkę” z matematyki gdybym uparcie twierdziła że $200+3=14$. A jednak jest to prawda i zaraz postaram się to wyjaśnić. Otóż, około 200 osób liczy nasz Zespół Pieśni i Tańca, trójka przedstawia naszych trzech kierowników: Prof. Wieczystego, kol. Sądulskiego i kol. Białowasa. No dobrze — powiecie — a czternaścika? Otóż właśnie tyle dał Zespół nasz występów w roku akademickim 1953/54. Teraz chyba wszystko jest jasne. Zrobimy teraz mały bilans pracy Zespołu. Zobaczymy cośmy zrobili i co należałoby jeszcze zrobić. Jeżeli chodzi o nasze występy to: nawiązaliśmy kontakt z Wojskiem Polskim i jaworznickimi górnikami, występując na akademii pierwszomajowej w Domu Żołnierza oraz na otwarciu kopalni „Kościszko-Nowa”. Odwiedziliśmy Stalinogród dając tam dwa występy w Hali Parkowej. W dniu Święta Pracy zespół nasz występował na Centralnej Akademii w Teatrze Słowackiego i w Hali Gwardii. Daliśmy program artystyczny w dniu 4. 12 oraz na uroczystościach związanych z 35-cioleciem AGH. Nie należy pominąć udziału w eliminacjach środowiskowych zespołów studenckich oraz pięć występów dla Uczelni z okazji różnych okoliczności. Mimo, że czasami z dyscypliną nie było najlepiej, praca w zespole stała dobrze, dzięki

pomocy KU. ZSP, a przede wszystkim kierownika PKM-u kol. Wnęka. W pracy naszej natrafialiśmy na wiele trudności, w których w miarę możliwości przychodził nam z pomocą Rektorat i Administracja. Poza Uczelnią zespołem opiekowała się Komisja Okręgowa ZSP. Za opiekę nad nami wszystkim bardzo dziękujemy i prosimy o dalszą.

Naszą bolączką są w dalszym ciągu stroje dla baletu i sala do prób. Być może że dostaniemy nowych instruk-



Kadryl w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca A. G—H.

Cicha woda

sk. L. J. Kern

muz. Z. Kurtycz

Śłynął strumyk przez zielony las, a przy brzegu leżał
stukilowy głaz. Śłynął strumyk, minął jakiś czas
stukilowy głaz górnicy zginął, strumyk płynie tak
jak płynął
Cicha woda, brzegi ruje, nie wiez nawet
jaka i gdzie. Nie zdążyz nawet zobaczyć się
do nie zna nikt metody, by się ustreci cichy
wody.
Cicha woda, brzegi ruje. W jaki sposób
kto to wie? No, racje że tak powiem to przyćmie
cicha woda brzegi ruje!

II.

III.

Szła dziewczyna przez zielony las popatrzyła na mnie tylko jeden raz. Popatrzyła i minął jakiś czas, lecz widocznie jej uroda była jak ta cicha woda.
Cicha woda...

Płynie strumyk przez zielony las, skończył się już dla mnie kawalerski czas. Dzisiaj tylko czasem, proszę Was. Jeśli żonka mnie nie słyszy śpiewam sobie jak najciszej,
Cicha woda...

torów, zmieni się trochę skład zespołu bo przyjdą nowi ludzie na miejsce starych, doświadczonych w

pracy. Praca i dyscyplina powinny stanąć na jeszcze wyższym poziomie niż dotychczas. Będzie to dla nas rok przełomowy, ale musimy się o to postarać, aby Zespół Pieśni i Tańca AGH utrzymał nadal to zaszczytne miano najlepszego i największego zespołu studenckiego w Polsce.

J. Skiba

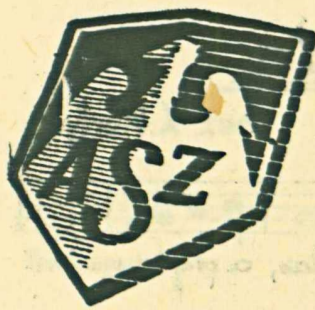
Od Redakcji

Jak już czytelnicy niewątpliwie zauważyli, format naszej gazety uległ nie wielkiej zmianie. Stało się to z przyczyny od redakcji niezależnej.

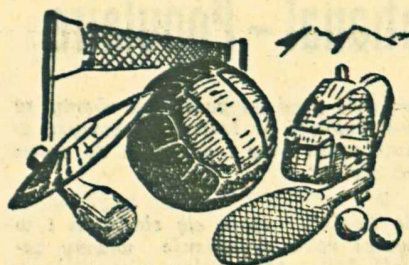
W związku z tym nie byliśmy w stanie zamieścić artykułów kilku autorów, za co przepraszamy i obiecujemy artykuły te wydrukować w następnym numerze.

Raz jeszcze prosimy miłych korespondentów o pisanie niedługich artykułów.

Redakcja



SPORT



PILKA NOŻNA

W dniu 8. 10. br. na boisku Gwardii rozegrany został towarzyski mecz w piłce nożnej pomiędzy Akademickim Mistrzem Polski AZS Rokitnica i AZS-AGH. Mecz po ciekawej i udanej grze zakończył się wynikiem 3:1 dla mistrzów.



SZCZYPIÓRNIK

Niedawno pisaliśmy o pierwszym starcie naszej najmłodszej drużyny jaką była drużyna szczypiornistów. Obecnie drużyna ta prowadzi rozgrywki w klasie A. Ostatni mecz 14. 10. br. rozegrany z Unią Borek zakończył się wynikiem remisowym 9:9. Do przerwy drużyna Unii góruje nad naszymi celnością strzałów (6:3) zawodnicy AGH mimo wielu dobrych zagrań podbramkowych nie mogą utrzymać wokół własnej bramki skutecznej obrony. Wyrównanie wyniku po przerwie należy przypisać lepiej przemyślanych zagrań naszego ataku.



KOSZYKÓWKA

W ramach Spartakiady UJ i AGH (w dniu 14. 10. 1954) rozegrane zostało spotkanie pomiędzy reprezentacjami tych dwu Uczelni. Po dość efektownej grze drużyna UJ zostaje wysoko pokonana wynikiem 91:33.

(St.)

Do sportowców wydz. Geologii

Zbliża się Uczelniana Spartakiada Jesienna. W ostatniej Spartakiadzie, która odbyła się w maju br. Wydział nasz zajął zdecydowanie pierwsze miejsce 232 punkty przed Ceramiką 176. Niechże i w tej Spartakiadzie nie zabraknie Was walczących z czasem i z przestrzenią, walczących o utrzymanie miana przodującego Wydziału na Uczelni. Niech nie zabraknie Was w pierwszych szeregach tych, którzy swe największe osiągnięcia sportowe poświęcają uczczeniu II Zjazdu.

Lolek Błaszczyk

Mistrz Polski na rok 1954

Jest czasem u nas na Uczelni tak, iż wiele studentek i studentów nie wie wogóle o naszych pięknych osiągnięciach na polu sportowym, są nawet tacy, którzy nie wiedzą gdzie jest i co robi „jakiś tam” AZS. Gdy tymczasem są niektóre sekcje, wyniki których napawać powinny nas dumą, sekcje które będąc przy AGH opierają się głównie na zawodnikach — studentach z innych krakowskich Uczelni — do nich należy między innymi sekcja wioślarska.

Chciałabym tylko pokrótce przypomnieć o jej tegorocznych wspaniałych i godnych pochwały sukcesach.

Dzięki niezwykle wytrwałym i systematycznym treningom w zimie na krytym basenie oraz wczesną wiosną i latem na Wiśle, jak również dzięki suchym zaprawom na sali i w terenie — świetnie przygotowana sekcja zdobywa trzykrotnie zespołowe Mistrzostwo Polski, bijąc dobrze znany na wodzie Bydgoszcz.

Pod koniec maja br. na ogólnopolskich Eliminacjach Wioślarskich w Kruszwicy wioślarze nasi pokazują wysoki poziom techniczny i dobre przygotowanie kondycyjne. W lipcu nasza sekcja czyli krakowski ośrodek wioślarski triumfuje dwukrotnie, zdobywając kolejno Akademickiego Mistrza Polski oraz Mi-



Osemka przed spuszczeniem na wodę.

strzostwo Polski. Jesień przynosi nam jeszcze jedno zwycięstwo — na „Jesiennych Regatach o Puchar Głównego Komitetu Kultury Fizycznej” sekcja nie daje sobie odebrać pierwszeństwa.

Są to naprawdę wspaniałe sukcesy w skali ogólnopolskiej, sukcesy, które należy przypisać nie tylko ogromnemu wysiłkowi naszych wioślarzy, lecz również zespołowi trenerów, którzy niemało włożyli pracy i poświęciły wiele czasu, ażeby wpoić w młodych chłopców i dziewczęta zasady prawidłowego wiosłowania.

Pomimo tak imponujących zwycięstw, sekcja wioślarska ma wiele trudności. Najpoważniejsza z nich

to oplakany wprost stan naszej przystani i po drugie to brak mocnego zaplecza w zawodnikach rekrutujących się szczególnie ze studentek i studentów AGH.

Nie należy wątpić, iż odpowiednie czynniki kierownicze AGH jako nasi opiekunowie wykażą jeszcze większe niż do tej chwili zainteresowanie przynajmniej przeprowadzeniem najbardziej koniecznych remontów przystani z jednej strony i z drugiej strony nie należy wątpić w masowe włączenie się szeregu Koleżanek i Kolegów do pracy w sekcji nad utrzymaniem i uwielokrotnieniem naszych dotychczasowych wyników.

KOCHMAŃSKA WANDA

Przed jesienną spartakiadą

W ostatnich dniach października planujemy zorganizowanie Uczelnianej Spartakiady Jesiennej. Zadaniem Spartakiady jest podsumowanie pracy sekcji i zawodników nad formą w okresie późno-wiosennym, letnim i wczesno-jesiennym. Spartakiada oprócz tego, że będzie podsumowaniem naszej pracy sportowej w takich dyscyplinach jak lekkoatletyka, pływanie, strzelanie czy ping-pong, spełni winna szeroką rolę propagandową. Pomoże zwerbować nowych członków, zbudować szereg klas sportowych, pobudzić do żywszej pracy poszczególne Sport. Komisje Wydziałowe. W skład konkurencji lekkoatletycznych wchodzi trójbój 1-a (bieg 100 m, skok w dal, rzut granatem), w którym przewiduje się największą ilość zgłoszeń oraz pozostałe konkurencje w zależności od ilości zgłoszonych. Zgłoszeń dokonują poszczególne Sportowe Komisje Wydziałowe. W celu zmobilizowania studentów do licznego udziału w Spartakiadzie, przewiduje się na szczeblu Uczelni — współzawodnictwo międzywydziałowe a w ramach jednego wydziału między poszczególnymi latami. Masowość, wysoki poziom sportowy Spartakiady jakiego należy spodziewać się, punktowane według specjalnego ogólnopolskiego regulaminu pozwoli być może na uplasowanie się naszej Uczelni na czele wszystkich Uczelni w Polsce typu technicznego. Tym bardziej więc należy sobie wziąć do serca sprawę powodzenia całej imprezy. Sportowe Komisje Wydziałowe winny się zabrać do roboty, obudzić się z wakacyjnego snu. Niech sprawa ta zainteresuje wszystkich naszych kolegów, którzy mają cośkolwiek do czynienia ze spor-

tem. Macie okazję podejmowania na część II Zjazdu zobowiązań sportowych jak zdobywanie norm S.P.O. I-ego i II-go stopnia, oraz klas sportowych, bicia rekordów życiowych i Uczelni.

Niech Spartakiada stanie się dniem radości, dniem w którym setki sportowców naszej Uczelni wyjdzie na boiska, bieżnie, pływalnie, aby zademonstrować swój poziom sportowy, swoją tężyznę fizyczną.

Zarząd Koła AZS



Akademicki mistrz Polski juniorów Andrzej Gablankowski — student I roku Wydz. Geodezji.

Rekordy Uczelni...

Wraz z dzisiejszym numerem „Naszyc Spraw” rozpoczynamy podawanie najlepszych wyników sportowych naszych studentów.

Konkurencje kobiece:

100 m — Owczarz Wanda 13,4 lepszy od poprzedniego wyniku kol. Kubiś Janiny o 0,9 sek.

500 m — Twardoń Maria 1,37,4 uzyskany na II Spartakiadzie AGH.

Skok w dal — Owczarz Wanda 4,62 m, lepszy od poprzedniego wyniku kol. Stasiak Zofii o 80 cm.

Skok w zwyż — Szczęsna Maria 130 cm, lepszy od poprzedniego wyniku kol. Hain Lidii o 5 cm.

Pchnięcie kulą — Hyla Danuta 9,62 m uzyskany na II Spartakiadzie AGH.

Rzut granatem — Suchan Krystyna 41,36 m, lepszy od poprzedniego wyniku kol. Stasiak Zofii o 8,91 m.

St.

Sylwetki naszych sportowców



Kol. Krzyształowicz Zbigniew

Ze sportowcami tak już jest, że po zapytaniu o wyniki i drogę do nich, robią tajemnicze miny i mówią najczęściej niewyraźnie — że „właściwie nie ma o czym mówić” itd.

Podobnie było ze Zbyszkim... wiedzieliśmy już, że jest jednym z dobrych studentów (II r. Wydziału Mechanicznego), zetempowcem od 1949 roku, członkiem sekcji lekkoatletycznej naszego AZS-u od 1953 r. i bohaterem pięknego sukcesu w biegu na 3000 m (z wynikiem 10,2) na Spartakiadzie Uczelnianej w br.

Po dłuższej dopiero chwili powiedział: „Lubię bardzo sport, szacując go jako pierwszą przyjemność, trenuję nie więcej niż inni, ale może bardziej uparcie i trochę regularniej... no i to wszystko.

Powiedziane co prawda skromnie niemniej jednak treścią zamyka w sobie głęboką i godną naśladowania prawdę o naszych wzorowych studentach-sportowcach — PIERWSI W NAUCE PIERWSI W SPORCIE.